

JEST STOWARZYSZENIE!

A więc jest! Polskie Stowarzyszenie Miłośników Kolei istnieje od 9 października br. Jest faktem, że to istnienie okazuje się jeszcze sprawą ze sfery formalno-prawnej, a nie zwykłej, codziennej działalności. Dopiero powołanie władz Stowarzyszenia pozwoli na szerokie — miejmy nadzieję — rozwinięcie skrzydeł. Walne Zlotyckie Zgromadzenie, które zbiera się 15 listopada br. (w sali lustrzanej Klubu Kultury Kolejarza na dworcu Warszawa Główna o 11.30) ma właśnie przeprowadzić wybory a także zastanowić się, jak w najlepszy sposób realizować założone cele. W czasie spotkania będą także przyjmowane zapisy członków naszej organizacji.

Kiedy w 1963 r. spotkaliśmy się w Zninie na obchodach 90-lecia tamtejszej KD, wiedzieliśmy już, że potrzebna jest organizacja, która nas skupi i pomoże skutecznie działać. Rok później w Koronowie na święcio hydżonich KD także mieliśmy ogromne zamiary, ale jak to bywa, nie wszystkie trudności były do przeskokowania. Nie każdy też zdawał sobie wtedy sprawę, jakie kształty powinna przyjąć nasza organizacja.

I Ogólnopolski Sejmik Miłośników Kolei przyniósł konkrety. W marcu 1966 r. doszliśmy do wniosku, że wszyscy miłośnicy kolejnictwa mogli by działać wspólnie: i ci od wąskich, i ci od normalnych torów, modelarze i kolekcjonerzy ekslibrisów kolejowych, badacze dzieł i miłośnicy malarstwa pokazującego piękno kolei, filatelici i turyści kolejowi... Postanowiliśmy również, że organizacja taka będzie szanować istniejące i dorobek coraz liczniejszych w kraju klubów i towarzystw o zasięgu regionalnym, kół zainteresowań działających samodzielnie i korzystających z opieki mecenasów. Zawiązana grupa inicjatywna miała konkretne zadanie: przygotować statut przyszłego Stowarzyszenia oraz rozpoznać, jakie formalności muszą być spełnione, aby mogło ono powstać. Praca grupy trwała rok. W tym czasie odbywały się spotkania przygotowujące tekst statutu, konsultujące z różnymi środowiskami jego założenia, sondujące możliwości przyszłego działania.

Wiadomo, że koleją w Polsce — to w bardzo dużej części PKP. Chcieliśmy więc wiedzieć, jak kierownictwo

resortu Przemysłu Inicjatywę powołania organizacji. Po spotkaniu z ministrem Januszem Kamińskim okazało się, że mamy pełne zrozumienie naszych celów, a prócz tego życzliwe poparcie.

W marcu br. grupa inicjatywna przedstawiała publicznie projekt statutu. Na spotkaniu nie tylko poddano dyskusji postanowienia tego dokumentu, ale także uznano, że sprawa jest na tyle dojrzała, że można przystąpić do rejestracji ogólnopolskiego Stowarzyszenia.

Ostatnimi miesiącami czas biegi dla nas szybko. Jeszcze kilkakrotnie, tym razem z władzą rejestrującą, konsultowane były sformułowania statutu. Niektóre trzeba było poprawiać — najwyraźniej nie mieliśmy wprawy w zakładaniu naszego Stowarzyszenia.

Teraz, kiedy Polskie Stowarzyszenie Miłośników Kolei przybierać zaczyna realne kształty, powiedzmy, jakie statutowe cele stawia sobie nasza organizacja? Jest ich kilka, wzajemnie uzupełniających się, tak samo ważnych i jednakowo traktowanych przez Stowarzyszenie. Wymienimy tu popularyzację wiedzy o kolejnictwie oraz popularyzację polskiej myśli technicznej związanej z koleją, a także podejmowanie działań na rzecz pielęgnowania tradycji naszych kolei. Stowarzyszenie chce również popierać działalność naukową, popularyzatorską i wydawniczą związaną z tematyką kolejową i samo takie przedsięwzięcia prowadzić w miarę możliwości. Nie zapomniano o zabytkach kolejnictwa. Chcemy popierać i wspierać wszystko to, co ratowaniu ich będzie pomocne i skuteczne. Inny cel Stowarzyszenia — to opracowywanie materiałów służących propagowaniu historii kolei, z uwzględnieniem pomocnego w tej dziedzinie kolekcjonerstwa. W końcu działalność mająca na celu pomoc modelarzom; popularyzacja hobby i pomoc instruktażowa.

Takie są nasze cele. Można tylko mieć nadzieję, że każdy z kolegow z łatwością odnalazł w zamierach Stowarzyszenia taką płaszczyznę, na której do tej pory realizował swoje hobby. I tak chyba powinno być, bo powstałe Stowarzyszenie to przecież organizacja miłośników kolei.



Przedstawiciele grupy inicjatywnej w Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy.
Fot.: Teresa Brzozowska